

**Bąbliniec\_3**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Bąbliniec	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	05.12.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01 h 23 min	Forma i wielkość	Plik audio, 74 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_BC_005	K	Brak danych		

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>Pierwsza miejscowość to był Bąblin, a potem Bąbliniec i Bąblinek, ale wtedy to były Huby, Wybudowania, ale potem dostały swoje nazwy, ale o było w 1906 r. także nie tak dawno, ale skąd nazwa Bąblin to nie mam pojęcia. Kiszewo to wiem, że był hrabia Kiszewski.</p> <p>Na Nowołoskoniec mówi się Nowoskoniec, bo tak skrótowo.</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Nazwy kierunków są tylko używane, „do lasu”, „na pole”. może ci starsi ludzie coś używają, ale nie słyszałam.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>Warta płynie, jak od nas się patrzy to z półtora kilometra.</p> <p>Te nasze rowki to dochodzą do strumienia Kończak, ale to Stobnica, gdzieś pod Obrzyckiem. My tu we widłach Warty jesteśmy.</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych)	<p>Na pewno są jakieś pomniki przyrody, jakieś dęby z tabliczkami, ale to nie wiem.</p> <p>W klasztorze w Bablinie jest pomnik Dobrzyckiego. On brał udział w powstaniu, widzi pani, tak blisko, a nawet nie wiem w jakim. Koło klasztoru po lewej koło pomnika jest cokół i jest cmentarz braci. On zginął w Obornikach w jakichś walkach.</p>
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	U nas od mojego pokolenia to mówi się Jasiu, Stasiu, Rysiu, zdrobniale.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Na Czarnkowskie mówi się Kargule, ale to już inny powiat (śmiech).

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		No właśnie wszystkich pytałam, ale nic nie ma. Nie straszy nigdzie (śmiech). Może się uodporniliśmy i dlatego nie wiemy. Jako dziecko też nic nie słyszałam. W Objezierzu brat Mickiewicza mieszkał, w Łukowie chyba.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Tu w Bąblińcu nie pamiętam. I my jako KGW też tradycyjnych andrzejek nie robimy, tylko spotkanie, żeby pogadać. A lanie wosku, to za mojej pamięci to już nikt tego nie robił, bo każdy się uważał za dorosłych, a wróżby to w szkole podstawowej tylko dzieci robią.
2.	św. Marcina/11 listopada	Nie, tutaj nie.  Piecze się rogalce, chociaż powiat obornicki to piekarnie idą pełna parą i ludzie kupują. Ja trochę kupuję i też piekę. Nie wychodzą mi takie ładne jak w sklepie (śmiech). Ale z makiem też robię. Tu w Bąblińcu jeszcze to moje pokolenie piecze dosyć dużo. Ja jeszcze wszystko ręcznie.
3.	Adwent	Są roraty w kościele, takie z lampionami. Tak przemarzałam w kościele, że aż mnie grypa łapie. Zaraz obok sołtysa jest wspólnota i tam.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Mikołajki są (synek informatorki podczas rozmowy rysował „dla Mikołaja” obrazek). Buty wyczyścił.  Słodczyce bardziej Mikołaj przynosi, z prezentów jak już to malutki upominek.
5.	Wigilia	Wszystko własnoręcznie robię, bo kupione to moi od razu wyczują (śmiech). Jeszcze do niedawna te starsze panie piekły chleb w domu (jeszcze z 10 lat temu). Moje pokolenie już bardziej leniwe, a następne to już w ogóle.  Przede wszystkim opłatek na stole, kładziony na sianko pod obrusem. Na tym miejscu bezpośrednio leży, bez talerza. Robię

barszcz, uszka do barszczu, była karp, filety też bo dziewczyna syna nie lubi ryb z ościami, sos grzybowy, ziemniaki bo to późniejszy obiad, groch z kapustą i grzybami, a po wszystkim są makielki z kluskami. Takie ciasto makaronowe, tnę na kwadraciki, gotuję z makiem, dużo miodu i orzechów. Już pierniki upiekliśmy. Ciasta się piecze, makowiec. Ja osobiście lubię mak z jabłkami z blasze wylany. Więcej jabłek niż maku. Bardzo dobry placek, zawsze się udaje. Serniki przede wszystkim bo bez tego by się święta nie odbyły. Sery robię sama bo mam krowy, nieraz masło robię.

Kompot z suszu też robię, ale sama owoców nie susze (śmiech). Dużo orzechów, bo ja lubię ten nastrój i dopiero czuje, że były święta kiedy po wszystkim wymiatam skorupki od orzechów z kątów.

Przed Wigilią jest modlitwa, urywek z ewangelii. Pasterka oczywiście też. Mamy parafię w Kiszewie, ale ogólnie chodzimy do klasztoru w Bąblinie, bo jest ogrzewany (śmiech). Tam jest o północy, my ogólnie chodzimy o północy zawsze.

U mnie w domu jeszcze jest coś takiego, nie wiem czy gdzieś jeszcze to jest, bo to guśla i tego nie powinno być, ale na opłatek położony na obrusie bezpośrednio na sianku, przynoszę ugotowane ziemniaki w misce i kładę na ten opłatek. I jak się podniesie i się przyklei opłatek do ziemniaków to będzie urodzaj w ziemniakach a jak nie, to nie będzie (śmiech). Z domu to wyniosłam.

Wolne miejsce przy stole.

Gwiazdory chodziły i chodzą, kiedyś chodziły bandy, teraz to zamówione. U nas jest mała wioska i wiekowo jest pomieszane. Dopiero teraz będzie młode pokolenie, bo ci co chodzili po domach to wyrosli.

Ale jak byłam mała, to ojciec nie wpuszczał, ale przychodzili i zawsze czekali, żeby im dać kielicha, a nie wpuszczał, bo u nas

		<p>jest dom na końcu i jak przychodzili to już byli wstawieni. Ale jak byliśmy z siostrą panienkami to już tata wpuszczał i był kwik i gonienie wokół stołu. Teraz już jest inna mentalność, jak moi synowie chodzili to kupili cukierki żeby poczęstować, jak wypić to wypili ale to tak głupio, żeby nie w formie żebraczej.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Jest Szczepana co się święci owies, my zawsze idziemy poświęcić do kościoła. Wyjmuje się tak jak wianki. Wsypuje się w resztę zboża żeby były dobre plony.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Mamy tradycję, że w sylwestra jedziemy kuligiem do lasu. Pewnie taka tradycja ze względu na małe dzieci się utrzymuje. W lesie mamy ognisko. Mamy duże sanie konne, takie głębokie, pakujemy wszystkie małe dzieci i matki ciężarne, a reszta na małych saneczkach. Wypijemy sobie szampana, zjemy kielbaski, jak jest dużo małych dzieci to wcześniej robimy, bo do północy by nie wytrzymały, już z 10 lat to jest jeśli nie dłużej.</p> <p>Były psikusy na sylwestra, nawet moi synowie wystawiali furtki dopóki czegoś sobie na nogę nie spuścili (śmiech). Ale w zeszłym roku to jeszcze wystawiali bramy i furtki. Dalej żywotne.</p>
8.	Trzech Króli	<p>Idzie do kościoła. W czerwcu na koniec oktawy Boże Ciało się święci wianki z ziół i zbóż i potem z tych wianków na Trzech Króli się oskubuje do pudełeczka i się święci jako kadzidło. Bierze się kredę i jak się z kościoła przychodzi to się tym kadzi w domu. Ja tak robię. Pisz się na drzwiach, różnie, raz ministranci piszą, ale jak domownicy są pierwsi to już nie piszą.</p>
9.	Kołędnicy	<p>Dzieci ze szkoły. Ale jak zlikwidowali szkołę to też się skończyło. Jak był nowicjat w Bąblinie to klerycy się przebierali i też chodzili, ale to było ze 20 lat temu.</p>
10.	MB Gromnicznej	<p>Funkcjonuje. To jest gromnica, którą się zapala przy chrzcie, potem przy komunii dzieci mają, na Gromniczną się chodzi z</p>

		<p>nią do świecenia, a potem stawia przy trumnie.</p> <p>Wiem, że jak ktoś się boi burzy, to zapala i święty obraz wystawia. Ale moi rodzice byli realistami i my się nigdy nie baliśmy, po prostu zjawisko atmosferyczne. Ale dużo osób się boi i zapala.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>No to wszystko jest. Nasze pokolenie to spotykamy się na kawie porozmawiać, młodzi już po dyskotekach i imprezach. Na zabawy taneczne mamy za małą świetlicę to nie idzie tego zorganizować.</p> <p>Pamiętam, że babcia symbolicznie kopystki od mieszania tłustego wygotowywała.</p>
12.	Topienie Marzanny	W szkole.
13.	Środa Popielcowa	<p>Tutaj w Bąblińcu i okolicy ludzie są bardzo katolicy i wszystkie święta kultywują. Młodzi są wierzący niepraktykujący, ale większość to rolnicy, a to katolicy.</p> <p>Kiedys były woreczki z popiołem przywieszane, taki chyba psikus, symboliki nie znam. Jak moi starsi synowie jeszcze się wygłupiali z woreczkami, to z 10 lat temu.</p>
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	<p>Kiedys palmy nie były robione, tylko gałązki od wierzby z baziami i to było wiązane, a jak się markety pojawiły to była palma gotowa i dookoła niej się układało bazie. Zawsze wierzba się pojawiała. Palmę się wyświęci, przez święta się trzyma a potem jak wszystko poświęcone się pali.</p> <p>Mówi się, że jak się połknie poświęconą bazie, to chroni od bólu gardła. Ja nie praktykuję tego.</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>Bardzo dawno temu pamiętam, że chłopcy biegali z kołatkami po wsi, zamiast dzwonów.</p> <p>Boże rany u nas w domu są (śmiech). U nas zawsze mąż pierwszy wstanie.</p>
17.	Wielkanoc (święcenie)	Święconka długi czas była po domach u nas na wsi, ale

	<p>koszyczka)/Niedziela Wielkanocna</p>	<p>proboszczowi chyba się tyle nie chciało chodzić i było pod krzyżem. Ale to różna pogoda była i jak przyszedł nowy sołtys to odremontował świetlicę i tam jest święconka. Teraz jest nowy proboszcz to wiem, że gdyby się zgodził to mieszkańcy znowu by chcieli po domach.</p> <p>W koszyczku teraz, a jak ksiądz po domach chodził to było na stole wystawione. Był baranek z masła, pęta kiełbasy, chleb upieczony, wielka szynka, torty wystawiane, jaja i pisanki, musztarda, butelka wina, chrzan. Wszystko to co jemy w koszyku staramy się zanosić, a tu na wsi każdy ma extra koszyki i samochodem jedziemy bo tego się nie da unieść. Chleb osobno się niesie, kawał szynki. Ja robię barana ręcznie z ponad pół kilo masła, ręcznie go rzeźbię. Duży musi być żeby starczyło dla wszystkich na święta do posmarowania. Pieprz, sól, mała buteleczka wina, chrzan, miód bo to od pszczoł, biały ser przede wszystkim. Nazbiera się.</p> <p>Rezurekcja teraz połączona z mszą sobotnią.</p> <p>Śniadanie wielkanocne tak jak Wigilia zaczyna się od modlitwy, trzeba się pomodlić, jesteśmy przy stole, żurek gorący czeka, a potem dzielimy się jajkiem, życzenia sobie składamy. Jajkiem to normalnie się dzieli, nie tak jak na wigilię, że najstarsza osoba dzieli.</p> <p>Zajązek jest dla dzieci. Dzieci sobie gniazdka robią, a przeważnie jest jakaś dziura w płocie i Ciapek zająca pogoni i ten pogubi cukierki wszędzie i dzieci muszą z koszyczkiem chodzić i szukać (śmiech)</p>
18.	<p>Poniedziałek Wielkanocny</p>	<p>Trochę śmingus -dyngus funkcjonuje. Dla tradycji się jeszcze poleją.</p>
19.	<p>Zielone Świątki</p>	<p>Brzózki, stroi się domy, ale od kilku lat nie widzę za bardzo. Kilka lat temu gałązki brzozowe się stawiało koło domu, moja ciocia przyjeżdża po tatarak i wsadza za święte obrazy, ja symbolicznie do wazonu.</p>

20.	Boże Ciało	<p>Na oktawę Bożego Ciała, na zakończenie. Nie wiem właśnie ile się plecie, aj plotę tyle, ile ziół nabieram, dla każdego zioła osobno.</p> <p>Boże Ciało w Kiszewie. Bąbliniec nie włącza się do ołtarzy, poprzedni ksiądz nie rozdysponował.</p> <p>Bierze się gałązkę z ołtarza. Niektórzy wsadzają na pole, wbija się, albo na ogródku, we warzywniku, na lepsze plony.</p> <p>Na Boże Ciało hyc do wody śmiało.</p>
21.	św. Jana	U nas na wsi to nie, ale ogólnie w Obornikach są Dni Obornik na Jana organizowane i wianki są puszczone.
22.	MB Zielnej	<p>Jeszcze funkcjonuje. Wszystkie te święta są kultywowane. na Agaty świeci się chleb.</p> <p>Bukiety z pierwocin, kwiatów, zbóż. Potem się to wieszka w stodole, żeby w stodole pełno było.</p>
23.	MB Siewnej	Brak informacji.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Na cmentarzu jest msza, tam jest kapliczka. W Zaduszki i oktawę Wszystkich Świętych są procesje. Wypominki też są.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	<p>Na chrzcie to mówili, że matka chrzestna powinna po kościele po kryjomu włożyć dziecko pod stół i powinna szepnąć mu do ucha albo powiedzieć na głos, że ma być posłuszne rodzicom i ma być grzeczne, wszystko to, co matka chrzestna powinna życzyć. Ponoć to się spełni, spotkałam się z tym, że to jeszcze funkcjonuje.</p> <p>Słyszałam, że z dzieckiem przez 6 tyg nie można nie było wychodzić, pieluch wywieszać, odwiedzać. Może i zabobony,</p>



		<p>ale teraz wszyscy odwiedzają od razu i tyle tych bakterii, a przez 6 tyg. nabierze odporności.</p> <p>W wózkach czerwone wstążeczki z medalikiem.</p> <p>Słyszałam o ciotowaniu, ale tu w Bąblińcu nie słyszałam.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Przed weselem to jeszcze jest kultywowane to jest polter. Z butelkami, ze szkłem na szczęście zbijają, przychodzą wszyscy co chcą złożyć życzenia i jest poczęstunek, teraz z magnetofonu muzyka czy z komputera i można potańczyć jak to jest latem an wolnym powietrzu. Oczepiny są, sypią ryżem, a kiedyś pszenicą, bo ziarno symbolizuje szczęście i płodność. I pieniążkami i kto więcej nazbiera to będzie rządził kasą w domu (śmiech). Dzieci zatrzymują, słodycze dostają, albo drobne, radocha jest, że jedzie młoda para i można zatrzymać.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Kiedyś zwłoki były w domu, potem kto nie chciał to była kaplica w Kiszewie na cmentarzu i można było przewieźć, ale tutaj raczej w domu zostawiano. Jak się udało to na trzeci dzień był pochówek. Wszyscy ze wsi idą na pogrzeb na mieszkańca wsi, ale jak kiedyś zwłoki z domu wychodziły to była modlitwa, różaniec i szło się do krzyża na pieszo, a potem wozem była trumna do Kiszewa przewożona. Z przodu przed ołtarzem stała trumna, a potem szło się na cmentarz, ale do krzyża pieszo.</p> <p>Zabobonów nie pamiętam. Słyszałam, ale nie widziałam. Na piasku leżał, na prześcieradle dopóki nie pojechano do miasta po trumnę. Ale do tego czasu był obmyty, ubrany, mówili, że piasek chłodzi zwłoki i się nie rozkładało.</p> <p>Kostnica w obornikach to wczesne lata 90-te.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>Jestem przewodniczącą KGW, ale czasowo, bo i gospodarstwo i dzieci zawsze jakieś, bo dom jest pełen dzieci i nie mam już pomysłu żeby dla dorosłych coś robić, andrzejki, wróżby, marcinki, katarzynki to nie. Po prostu możemy się w jakimś</p>

	<p>czasie zejść żeby pogadać, wypić kawę.</p> <p>Koło Gospodyń funkcjonowało już przed wojną i później jak były moje dzieci małe to były na wsi pokazy gotowania, szycia. Pamiętam, jeszcze mam zeszyt z przepisami, ten przepis na makowiec też mam stamtąd. To było zapowiedziane, że przyjedzie pani, była lista produktów, rozdzielano się i od rana do wieczora się gotowało. Potem to zanikło. Sołtys z racji wieku był mało aktywny i KGW przy nim też i postanowiłam reaktywować w 2006 roku. Teraz należy 10 kobiet, z każdego domu kobieta jest. Jeżeli jest konieczność albo potrzeba to spotykamy się, a tak to przed Wielkanocą bo sprzątamy świetlicę, jest okazja żeby wypić kawę i porozmawiać.</p> <p>Nie ma, chyba by się wstydzili. Ludzie są tacy, że trudno ich przekonać, boją się, że ktoś się będzie śmiał. Pan gra na akordeonie, ale to tylko jak się go bardzo poprosi i to w kameralnym gronie.</p> <p>Raczej u nas nie, do tego trzeba mieć zdolności. W Nowołoskońcu jest więcej, bo tam była szkoła i mieszkają emerytowane nauczycielki i z tymi dziećmi przedstawienia robią i skecze.</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Bigos nasz polski, zupa ogórkowa nasza, kapuśniak z kwaśnej kapusty nagotowany na kościach, najlepiej żeby była noga wieprzowa, do tego ziemniaki i kasza, podobne do kwaśnicy góralskiej, ale ja od dziecka pamiętam jako zimową zupę.</p> <p>Parzybroda ze słodkiej kapusty, taka warzywna zupa, inaczej klafyta, ale to Czarnków i te strony tak nazywają.</p> <p>Szare kluski, czernina jest, ale ja nie robię bo nie lubię.</p> <p>Pyzy robię sama.</p> <p>Placek makowy:</p> <p>30 dkg maku sparzyć i przekręcić</p> <p>60 dkg utartych jabłek</p> <p>10 łyżek kaszki mannej</p>

		<p>9 jaj z tego 6 białek i 9 żółtek</p> <p>1 łyżka proszku do pieczenia</p> <p>20 dkg cukru</p> <p>masło/margaryna 20 dkg.</p> <p>Utrzeć wszystko po kolei. Białka ubić i połączyć. Wylać na blachę, 180 st. około godziny, na oko.</p> <p>Dosyć mokre ciasto, może długo leżeć bo nie wysycha.</p>
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		<p>Nie, to nasze wieńce to rękodzieło. Nikt nigdy nie rzeźbił, haftem się dawniej kobiety zajmowały.</p>
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>Krzyż jest jeden główny i ten koło sklepu.</p> <p>Kapliczek przydrożnych nie ma, wspólnota ma tylko kapliczkę Matki Boskiej w ogrodzie.</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Tu u nas nic nie ma takiego.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Bak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	<p>To jest wspólnota katolicka, nie wiem czy dobrze to wytłumaczę. W tej wspólnocie jest kaplica ale tu są księża, w tej chwili dwóch, ale to są księża raczej karnie. Tu się zmieniają co jakiś czas. Jest ksiądz, kaplica, więc jest msza, różaniec. My możemy chodzić, ale oni nas zapraszać nie mogą, bo mamy swoją parafię w Kiszewie. Ale bardzo się cieszą jak ktoś przyjdzie.</p>
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Pielgrzymki to u nas nie. Nie ma takiej tradycji.
6.	Lokalne odpusty	W Kiszewie jest odpust na Serca Pana Jezusa, mały odpuszcik po oktawie Bożego Ciała, w ten dzień, popołudniu, a duży

		<p>odpust jest na św. Anny. Malutko już jest bud, bo proboszcz sobie nie życzył.</p> <p>Jeszcze w Bąblinie jest odpust na św. Rodziny, pierwsza niedziela po Wigilii, ale nigdy nie było festynu, tylko msza.</p>
<b>V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie</b>		
1.	Dożynki	<p>Spotkanie przed dożynkami żeby umówić się jak robimy, panie pieką, sołtys mówi ile ma pieniędzy a my mu dajemy listę zakupów. Staramy się przystroić świetlicę, wieniec robimy na gminne i kościele, na te dożynki się schodzimy a to już pod koniec lipca, bo trzeba projekt wymyślić, czasem na pierwszym spotkaniu się nie udaje. Jak jest projekt to robimy wizualnie z papieru, patrzymy, który mąż z czego najlepiej umie żeby nam pomóc. W zeszłym roku spotykałyśmy się 3 tygodnie po 5 h dziennie, także bardzo pracowite.</p> <p>Na gminne sołtys zaprasza okoliczne wsie.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	Pożegnanie Lata, Dzień Dziecka
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Organizujemy Dzień Dziecka, udało mi się dwa razy ściągnąć Teatr Animacji dla dzieci, teraz harcerze pomogli. Dużo jest sponsorów, wieś jest mała, wiemy, że robimy dla siebie i dlatego chyba się udaje. U nas bardziej letnie imprezy, bo świetlica mała, latem grill, namiot duży jest. Wszystko nasi mężowie sami wybudowali w czynie społecznym. Gdyby była większa wioska pewnie byłoby inaczej, a tak jest nas kilku i wiemy, że dla siebie robimy. Fajnie, że sołtys nas mobilizuje.</p>